

Dzisiaj u nas: **W środę o godz. 10 bocheńska biblioteka zaprasza na „Planszownię” - str.4**

GAZETA
Krakowska

Bochnia • Brzesko • Czehów • Borzęcin • Dębno • Drwinia
Gnojnik • Iwkowa • Łapanów • Lipnica • Murowana • Trzciana
Nowy Wiśnicz • Rzezawa • Szczurowa • Żegocina

TYGODNIK Brzesko-Bochnia

Piątek
22 stycznia 2016

www.brzesko.naszemiasto.pl
www.bochnia.naszemiasto.pl
Napisz do nas: tygodnikbb@gk.pl

Bezpłatny
tygodnik lokalny



NASZE SPRAWY
Odśnież chodnik,
bo inaczej
zapłacisz...

STR. 5



SPORT
Niepewny los
Okocimskiego
w Brzesku

STR. 7

Skarży szpital za nieudane operacje ręki

● 24-latek nie może pracować w swoim zawodzie, który wykonywał do tej pory

Brzesko

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

- Gdy się ocknąłem wokół siebie widziałem tylko krew - mówi 24-letni Patryk Stasik z Brzeska.

Młody człowiek cudem ocalał z wypadku, do którego doszło trzy lata temu w Łazach. Kierowca busa jadący do Brzeska, najprawdopodobniej zasnął i wjechał na stojącego na poboczu tira.

Patryk trafił do brzeskiego szpitala. Lekarze zdiagnozowali u niego złamanie kości barku. Kilka dni potem przeszedł operację. Później były jeszcze trzy takie zabiegi. Młody człowiek nie odzyskał dawnej sprawności. I wszystko wskazuje na to, że już nig-

dy to nie nastąpi. Nie może wrócić do firmy budowlanej, w której pracował do tej pory, bo ma problem z podniesieniem prawej ręki, nie utrzyma w niej żadnego ciężaru.

- Winą za to obarczam lekarzy, którzy według mnie niewłaściwie zoperowali mi rękę - przekonuje 24-latek. Chce pozwać brzeski szpital do sądu.

Według Adama Sandauera ze Stowarzyszenia Pacjentów Primum Non Nocere w ciągu roku w Polsce dochodzi do około 20 tys. przypadków, w których przedstawiciele służby zdrowia popełniają błąd.

- Niestety tylko niewielki procent tych zdarzeń trafia na wokandę, jeszcze mniej kończy się pozytywnym wyrokiem dla pacjenta - przekonuje Adam Sandauer ze stowarzyszenia wspierającego pacjentów.

Więcej ● STR. 3

Studniówkowy szal trwa w najlepsze



► W sobotę na balu studniówkowym bawić się będzie młodzież I Liceum Ogólnokształcącego w Bochni. To już kolejny bal maturalny na terenie ziemi bocheńskiej. I zapewne tak jak poprzednie imprezy, jak choćby bal II LO w Bochni (na zdj.) będzie udany. Młodzież bocheńskiego „ogólniaka” studniówkę zainauguruje tradycyjnym polonezem. Cały układ taneczny maturzyści ćwiczą od kilku tygodni. Chcą bowiem wypaść jak najlepiej. (maw)

Nasz region



Bochnia

Gdy ktoś znęca się nad zwierzętami zaalarmujmy policję - mówi Paweł Szpar

STR. 2

Nasze sprawy

Nie chcą tirów obok domów

Mieszkańcy ul. Goczałkowskich postawili burmistrzowi ultimatum

STR. 4

Plebiscyt

Wybierz kobietę wpływową

Mamy 15 kandydatek do wyboru.

STR. 8

Koncert w Sanktuarium

Okulice

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

Wszystko wskazuje na to, że będzie to niezwykle wydarzenie muzyczne, na które na pewno warto zarezerwować sobie wolny czas.

W niedzielę o godzinie 16 w Sanktuarium Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Okulicach odbędzie się koncert kolędowo-noworoczny w wykonaniu Orkiestry Dętej z Okulic oraz połączonych chórów parafialnych z parafii w Brzesku-Słotwinie i Szczepanowie.

- W programie oprócz kolęd i pastorałek znalazły się słynne utwory o tematyce świątecznej, ale również popularne utwory muzyki klasycznej - podkreśla Krzysztof Dziadowiec, prezes Orkiestry Dętej w Okulicach.

Koncert odbywa się w ramach cyklu koncertów muzyki klasycznej i sakralnej. Do tej pory podobne wydarzenia miały miejsce w Buczu, Cerekwi, Brzesku, Szczepanowie i Nowej Hucie. Ostatnie muzyczne spotkanie w ramach tej inicjatywy przewidziano na 31 stycznia o godzinie 18 w kościele parafialnym Wniebowzięcia NMP. W tym przypadku muzykom także będą towarzyszyły chóry.

Deszczownia NEO FRESH
Słuchawka 3-funkcyjna, HIT
79 szt. **oszczędzasz 56%**

Kabina natryskowa SOFIA
80, 90 cm z brodzikiem, profil chrom, szkło grafit
349 szt. **oszczędzasz 22%**

Storczyk jednopędowy mix kolorów
1299 szt. **oszczędzasz 35%**

Bateria umywalkowa stojąca Standard, bateria wannowa w cenie 99,99
4999 szt. **oszczędzasz 58%**

Oślonka storczyk mix kolorów
599 szt. **oszczędzasz 33%**

Majster
Remont Budowa Hobby

Brzesko, ul. Biznesowa 11

Tylko w tym tygodniu 18-24.01.2016 r.

kupuj taniej!

Trochę inaczej

Małgorzata
Więcek-CebulaNiebo
nad Bochnią
się zmienia

J eśli popołudniu spojrzymy na niebo nad Bochnią zobaczymy wielką łunę dymu. Niestety większość jednorodzinnych budynków w mieście jest opalanych węglem. I to jest tego konsekwencja. Nie wygląda to najlepiej. Jest jednak szansa, że to się zmieni. I to już niebawem. W najbliższych latach planowane są działania wspierające wymianę kotłów węglowych na gazowe lub węglowe ale bardziej ekonomiczne. Pierwszym krokiem w tym kierunku ma być zdiagnozowanie stanu czyli policzenie ile pieców kwalifikuje się do wymiany. Pomóc ma w tym ankietę, którą każdy właściciel domku jednorodzinnego dostanie lada dzień. Nie lekceważmy jej, wypełnijmy ją i odnieśmy do magistratu, bo to wszystkim nam pomoże. Wcześniej czy później.

Najnowsze oferty pracy

Powiatowy Urząd Pracy w Bochni, ul. Wojska Polskiego 3, 32-300 Bochnia, tel./fax 14 611 10 51, e-mail: pup@powiat.bochnia.pl

● Technolog robót wykończeniowych w budownictwie (StPr/16/0038). Zakres obowiązków: wykonywanie robót wykończeniowych w pomieszczeniach hotelowych. Wynagrodzenie brutto: 3 000 - 4 500 PLN

● Pracownik biurowy (StPr/16/0029). Zakres obowiązków: obsługa biura, obsługa interesanta, wyszukiwanie zleceń transportowych w Internecie. Praca na pół etatu. Wynagrodzenie brutto: od 925 PLN

Powiatowy Urząd Pracy w Brzesku, ul. Piłsudskiego 19, 32-800 Brzesko, tel./fax 14 611 10 51 66 30 52 22, e-mail: urzad@pup-brzesko.pl

● Informatyk - staż urzędniczy (StPr16/102). Umowa o pracę na czas nieokreślony. Praca na pół etatu w Sądzie w Brzesku.
● Stanowisko ds. opracowywania decyzji i korespondencji (StPr/16/101). Umowa o pracę na czas nieokreślony. Praca na pełny etat. Wysokość wynagrodzenia brutto: 1850 PLN. praca w ZUS Oddział w Tarnowie Inspektorat w Bochni. (MAW)

Weekend w kinie

Kino Regis



► „Alwin i wiewiórki” to propozycja na ferie

ALVIN I WIEWIÓRKI: WIELKA WYPRAWA/premiera/ Najślynniejsze wiewiórki świata powracają! Seanse godz. 13.30, 15.15, 17
STARE GRZECZY MAJĄ DŁUGIE CIENIE

Dwoje bohaterów obdarzonych różnymi charakterami, musi znaleźć porozumienie, by doprowadzić do rozwikłania zagadki morderstw młodych kobiet. Seans godz. 17.50
NIENAWISTNA ÓSEMKA/premiera/ Seans godz. 19
LABIRYNT KŁAMSTW/premiera/ Seans godzina 19.50

● **KINO REGIS, ul. Regis 1, 32-700 Bochnia** kinoregis@bochnia.pl Kasa tel.: 14 611 69 35 w.27, (telefoniczna rezerwacja biletów - pół godziny przed pierwszym seansem)

Kino Planeta



► Pitbull to kolejny film Patryka Vegi

FISTASZKI-WERSJA KINOWA (3D,dubbing) Seanse godz.12,14
MOJE CÓRKI KROWY (2D,premiera, polski) Seans godz. 16
EXCENTRYCY, CZYLI PO SŁO-NECZNEJ STRONIE ULICY Seans godz.18
PITBULL.NOWE PORZĄDKI (2D,polski)

Patryk Vega dekadę po premierze filmowego "Pitbulla" powraca do opowieści o Gebelsie i innych policjantach z warszawskiej komendy. Seans godz 20.15
● **Kino Planeta Centrum Rozrywkowo-Konferencyjne ul. Pomianowska 2B, 32-800 Brzesko, e-mail: kino@planetabrzesko.pl tel: +48 14 68 58 80 4 do 07.**

Zdjęcie tygodnia



► 27 osób wzięło udział w konkursie literackim „Moja szkoła” zorganizowanym przez Stowarzyszenie Absolwentów i Przyjaciół I LO w Bochni. Kilka dni temu wręczono dyplomy autorom najciekawszych prac: Katarzynie Krotos, Katarzynie Madej oraz Łukaszowi Sitko a także Jakubowi Włoszańskiemu, Marlenie Świętek i Marii Świągost. Specjalne wyróżnienie przyznano Sławomirowi Wiśniewskiemu. (maw)

Gdy widzimy, że ktoś się znęca nad
zwierzakiem dzwońmy na policję

Jeden na jednego

Z Pawłem Szparem, weterynarzem który opiekuje się zwierzętami w schronisku „Straż Obrony Praw Zwierząt” z Borku rozmawia Tomasz Rabjasz



► Paweł Szpar opiekuje się zwierzętami w Bochni

go regionu, ale całej Polski. W naszym schronisku, które jest jednym z nielicznych w okolicy, zwierzęta mają znakomitą opiekę. Uruchomienie schroniska to również wyjście naprzeciw oczekiwaniom gmin, które muszą się stosować do ustawy „o utrzymaniu czystości i porządku w gminach”.
Czy dużo jest na terenie miasta bezpiecznych psów? Problem w tym wypadku jest naprawdę bardzo duży. Obecnie przebywa u nas około 25 psów. Od początku roku trafiło do nas już ponad dziesięć psów. **Schronisko to jednak nie tylko miejsce schronienia dla takiego zwierzęcia...**

Naszym celem jest nie tylko opieka, ale również przystosowania psa pod adopcję. W tym celu z czworonogami pracuje psi behawiorysta. Po takim szkoleniu psy są łagodne, ułożone i nie stwarzają zagrożenia dla ich potencjalnych nowych opiekunów.

Każdy zwierzak jest ponadto szczepiony oraz poddany kastracji lub sterylizacji. Ma to na celu ograniczenie populacji bezdomnych zwierząt. **Czy każdy może zaadoptować „wychowanka” schroniska w Borku?**

Każdy może wyrazić chęć takiej adopcji. Aby uzyskać jednak zgodę musi najpierw wypełnić specjalną ankietę. Na takiej podstawie odbywa się weryfikacja, czy dana osoba nadaje się na opiekuną, czy też nie. W poprzednim roku na około sto psów, które przebywało u nas w schronisku aż 86 trafiło do adopcji. To świetny wynik oraz niesamowita radość, że znaleźliśmy czworonogowi dom, w którym będzie kochany i odpowiednio traktowany. ●

ROZMAWIAŁ TOMASZ RABJASZ

O nich się mówiło



● **Krystan J. kierownik brzeskiego marketu budowlanego** Zakończył się trwający rok proces w sprawie dziecka porażonego prądem w markecie budowlanym. Sąd zmienił kwalifikację czynu i zdecydował się warunkowo umorzyć postępowanie na rok próby. (MAW)



● **Joanna Początko z ulicy Dębczej** Razem z mieszkańcami tej części Bochni domaga się naprawy progów spowalniającego na tej ulicy. Zniszczony tylko szpeci i nie jest żadnym zabezpieczeniem przed szybkimi kierowcami. (MAW)

TYGODNIK
Brzesko-Bochnia

STAŁY DODATEK DO „GAZETY KRAKOWSKIEJ”
REDAKCJA: 32-700 Bochnia, ul. Kącik 4, e-mail: bochnia@gk.pl
www.brzesko.naszemiasto.pl
tel. 14 613 53 79

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: Małgorzata Więcek-Cebula
REDAGUJE ZESPÓŁ: Tomasz Rabjasz, Andrzej Mizera, Roman Kieroński, Jan Salamon, Wojciech Salamon,
BIURO REKLAMY: Studio Akces, 32-700 Bochnia, ul. Kazi-mierza Wielkiego 37, tel. 14 611 51 51
www.gazetakrakowska.pl

REDAKTOR NACZELNY: Wojciech Harpula
tel. 12 688 81 01, sekretariat@gk.pl
PROJEKT GRAFICZNY: Tomasz Bocheński
WYDAWCA: Polska Press Sp. z o.o., 02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45, Oddział w Krakowie, 31-548 Kraków, al. Pokoju 3

POLSKA
PRESS
GRUPA

PREZES: Małgorzata Cetera-Bulka
DRUK: Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec Miłowice

Złamana ręka po czterech operacjach nadal go boli. Zamierza skarżyć szpital

● Patryk Stasik chce odszkodowania od brzeskiej lecznicy. Twierdzi, że ortopeda popełnił błąd

● Komplikacje spowodowały, że 24-latek nie może pracować w zawodzie, który wykonywał

Brzesko

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

Tego dnia 24-letni Patryk Stasik z Brzeska nie zapomni nigdy. 13 stycznia 2013 roku wracał do domu busem. Jechał z Bochni razem z sześciolatkiem Alekssem, swoim siostrzeńcem. Rozmawiali, śmiali się. W busie grała muzyka przerywana co kilka minut doniesieniami ze sztabów Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, był to bowiem kolejny finał akcji Jurka Owsiaka. W Łazach Patryk, który siedział tuż za kierowcą, przez przednią szybę zauważył stojącego na poboczu tira. Sekundę później stracił przytomność. Obudził się, gdy ze zgniecionego samochodu wyciągali go strażacy.

- Byłem cały zakrwawiony, podobnie jak Aleks - mówi przysnajac, że to cud, iż obaj przeżyli. Bo kierowca busa, który najprawdopodobniej zasnął za kierownicą, zginął na miejscu.

Co cię boli chłopcze?

Patryk podobnie jak wszyscy poszkodowani w wypadku (busem jechało sześć osób) trafił do szpitala. Pamięta jak lekarz pytał, co go boli.

- Byłem cały czas w powypadkowym szoku. Mówiłem, że jestem cały potłuczony, że rwie mnie w barku - wspomina. Rzeczywiście po prześwietleniu zdiagnozowano jego złamanie. Na tyle poważne, że kwalifikowało się do operacji.



FOT. MAŁGORZATA WIĘCEK-CEBULA

► Patryk Stasik trzy lata temu trafił do szpitala ze złamaną w trzech miejscach ręką. Przechowuje zdjęcie z prześwietlenia

Zabieg, podczas którego w rękę 24-latka umieszczono metalową szynę, wykonano po kilku dniach. Ręka bolała, ale pacjent został wypisany do domu. Zalecono mu rehabilitację w przychodni.

- Nigdy nie miałem takich dolegliwości, ale nie podobało mi się to, że wyczuwałem jakąś dziwną chrząstkę pod skórą. Problem zauważyła też rehabilitantka - mówi Patryk. - Suge-

rowała mi, że nie powinienem dalej ćwiczyć, bo wstawiona przez lekarza blacha jest za duża i ociera o bark. Dodatkowym problemem dwa miesiące po pierwszej operacji był łokieć, który nie dość, że puchnął, to jeszcze bardzo bolał.

Kolejne złamanie...

Po wizycie w brzeskim szpitalu i spotkaniu z ortopedą okazało się, że łokieć jest złamany.

- Jestem przekonany, że został on uszkodzony podczas wypadku, lekarze, którzy mnie operowali tego po prostu nie zauważyli, bo ograniczyli się tylko do prześwietlenia barku - przekonuje młody człowiek.

Patryk liczył, że drugi zabieg rozwiąże jego problemy raz na zawsze.

- Okazało się jednak, że niewiele to pomogło. Nie pomagała też intensywna rehabilitacja prowadzona pod okiem specjalistów - wyjaśnia 24-latek.

Prawa ręka nadal bolała. Puchła, gdy w nocy niechcący na niej się położył. Mało tego Patrykowi systematycznie drętwiały dwa palce. Gdy prostował rękę, miał też silne drgawki.

Specjalista z Krakowa

- Chciałem wiedzieć, co się dzieje. O prywatną konsultację poprosiłem krakowskiego ortopeda. Powiedział mi, że po pół roku po wypadku powinienem normalnie ruszać ręką - wspomina Patryk.

Lekarz przekonywał, że podejmię się operacji, która przywróci dawną sprawność, uprzedził jednak, że zabieg będzie kosztował 24 tysiące złotych.

- Nie miałem takich pieniędzy, więc podziękowałem. Z przeświadczeniem, że ręka jest do uratowania po raz kolejny wróciłem do szpitala w Brzesku - podkreśla.

Trzeci zabieg wykonano w maju. - Byłem zmęczony tym wszystkim, co się działo. Chciałem raz na zawsze zamknąć ten rozdział życia i wrócić do pracy - mówi Patryk. Przed wypadkiem pracował

w firmie budowlanej. Nieźle zarabiał. Wypadek uniemożliwił mu powrót do firmy. Po co komu na budowie pracownik, który ma niesprawną rękę i to na dodatek prawą.

Nadal bez zmian

Kolejny zabieg niestety również nie przyniósł pozytywnych efektów. - Nie mogłem wyprostować ręki, podnieść jej i mimo rehabilitacji utrzymać w niej ciężkich rzeczy - wylicza mężczyzna.

Za namową znajomych na kolejną czwartą operację zdecydował się już w tarnowskim szpitalu.

Do tej pory przeszedł cztery operacje. Nadal jednak nie potrafi wyprostować ręki

- Lekarze starali się tam naprawić to, co było do uratowania. Niestety okazało się, że po tylu zabiegach mam bardzo naruszoną kość. Pewnych rzeczy nie da się już naprawić - tłumaczy Patryk.

Sąd i odszkodowanie

To utwierdziło go w przekonaniu, że powinien wystąpić do sądu o odszkodowanie od brzeskiego szpitala.

- W tym roku mijają trzy lata od wypadku, a ja nadal nie mogę podnieść ręki. Nie mogę jej też wyprostować - wylicza mieszkaniec Brzeska.

Mężczyzna przekonuje, że problemem jest także praca, której nie może wykonywać, a żyć przecież za coś trzeba.

- Gdyby lekarze zdiagnozowali mój przypadek kompleksowo, dziś pewnie znów byłbym zdrowym facetem, który może normalnie funkcjonować i zarabiać na siebie - wzdycha Patryk. - Szpital dysponuje odpowiednim sprzętem, wystarczyło, żeby lekarz wykazał się profesjonalizmem.

Patryk ma żal do lekarzy, że nie zoperowali mu na samym początku złamanego łokcia, przyjmując, że uszkodzony jest jedynie bark. - Przecież byłem ofiarą poważnego wypadku, powinienem być przebadany od stóp do czubka głowy - podkreśla.

Przedstawiciele brzeskiego szpitala nie chcą sprawy komentować.

- Mogę powiedzieć tylko tyle, że jeszcze nie wpłynęła do nas żadna skarga od tego pacjenta - podkreśla Adam Smołucha, zastępca dyrektora Szpitala Powiatowego w Brzesku.

Adam Sandauer ze Stowarzyszenia Pacjentów Pimum Non Nocere podkreśla, że w ciągu roku w Polsce dochodzi do około 20 tysięcy przypadków, w których przedstawiciele służby zdrowia popełnili błąd.

- Niestety tylko niewielki procent tych zdarzeń trafia na wokandę, jeszcze mniej kończy się pozytywnym wyrokiem dla pacjenta - przyznaje przedstawiciel stowarzyszenia wspierającego pacjentów. ●

Wyprostują niebezpieczny zakręt

Bochnia

W tym roku planowane jest „wyprostowanie” niebezpiecznego, mającego 90 stopni zakrętu, znajdującego się na styku ulic Floris i Brzeznicka.

Tomasz Rabjasz
bochnia@gk.pl

Dochodzi na nim bardzo często do niebezpiecznych sytuacji, w szczególności, gdy „spotkają” się tam dwa większych gabarytów samochody. - Jeżdżę

tą drogą codziennie po kilka razy. Trzeba w tym miejscu zawsze bardzo uważać i zachować szczególną koncentrację. Przez chwilę nieuwagi można ponieść przykre konsekwencje w postaci rozbitego samochodu - zauważa Jan Turek, mieszkaniec pobliskiego osiedla św. Jana.

Poruszając się niefortunnym odcinkiem drogi kierowcy muszą chcieć bezpiecznie pokonać drogową przeszkodę zwalniając do 10 km/h. Często również niezbędne jest całkowite zatrzymanie pojazdu lub nawet

cofnięcie nim o kilka metrów w celu przepuszczenia samochodu jadącego z przeciwnego kierunku.

Wszystko wskazuje na to, że te problemy skończą się jednak już w tym roku. Co prawda urzędnicy starostwa powiatowego w Bochni nie zdobyli funduszy na remont tego niebezpiecznego zakrętu (wniosek do schetynówki przepadł) ale starosta Ludwik Węgrzyn zapowiada, że z pomocą władz miasta zostanie wyprostowany niefortunny odcinek drogi powiatowej. ●

Coraz więcej turystów w kopalni

Bochnia

Bocheńska kopalnia jest coraz popularniejsza wśród turystów. W 2015 r. odwiedziło ją blisko 160 tys. osób. Jest to o ponad 11 tys. więcej niż rok wcześniej.

Tomasz Rabjasz
bochnia@gk.pl

Z rosnącej popularności kopalni, która jest wpisana na listę UNESCO bardzo cieszy się Magdalena Błakala, która pomimo tego że mieszka na co dzień

w Krakowie, jest zachwycona Bochnią. - Miasto rozwija się pod względem turystycznym. Wcale się temu nie dziwię, ponieważ sama zakochałam się w Bochni kilka lat temu - przekonuje kobieta.

Rozwijająca się turystyka na terenie Bochni to też powód do zadowolenia dla miejscowych sklepikarzy. Jednym z nich jest pani Aniela. - Kopalnia to coś co zawsze będzie na pierwszym miejscu w Bochni. Mam jednak nadzieję, że wkrótce turyści zaczną coraz bardziej doceniać też inne na-

sze atrakcje, które znajdują się w centrum miasta. Byłoby to z korzyścią dla nas - małych przedsiębiorców - stwierdziła Bochnianka prowadząca w centrum miasta sklep z upominkami.

Najwięcej turystów bocheńską kopalnię w 2015 roku odwiedziło w czerwcu. Najślabszy miesiąc przypadł natomiast na początek roku. W styczniu zobaczyć podziemną Komorę Wązyn czy kaplicę św. Kingi zdecydowało się o ponad 16 tys. turystów mniej niż w najlepszym okresie roku. ●

Przez tiry pękają domy

● Mieszkańcy ulicy Goczałkowskich postawili burmistrzowi twarde ultimatum: albo do końca marca zrobi porządek na tej ulicy, albo oni zorganizują blokadę

Bochnia

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

Gdy czterdzieści lat temu Zdzisław Waśniowski stawiał dom przy ulicy Goczałkowskich w Bochni było tu wyjątkowo spokojnie. Dziś obok niego tir pędzi za tirem.

- W takich warunkach nie da się żyć. Bładym świtem budzą nas ciężarówki, które się niemiłosiernie tłuką. Nie ma tu ani chwili spokoju - żali się mężczyzna.

- Gdy te załadowane po brzegi samochody jadą koło naszego domu, to szklanki w kredensie brzęczą - dodaje pani Stanisława, jego żona.

Elewacja jak pajęczyna

To nie jest najgorsze. Waśniowski od tych drgań systematycznie pęka dom. Reperują co się da, ale po kilku miesiącach na murze powstają kolejne szczeliny.

- Wszystko przez to, że ulicą nieprzystosowaną do ciężkich pojazdów jeżdżą tiry ważące po 30-40 ton - dodaje pan Zdzisław.

Pęknięcia na ścianach domu ma też jego sąsiad Stefan Dyba.

- Rysa obok okna, nie jedyna zresztą w moim domu, powiększa się z miesiąca na miesiąc - ubolewa mężczyzna.

Tego typu problemy ma praktycznie każdy mieszkaniec ul. Goczałkowskich. Największy wymiar szkody przybierają u właścicieli domów bezpośrednio zlokalizowanych przy jezdni.

- Poproszono nas kiedyś o to, byśmy odstąpili kilka me-



► Zdzisław Waśniowski pięć lat temu remontował dom. - Już w tej chwili wszystko nadaje się do naprawy - narzeka mężczyzna

trów swoich działek pod chodnik i drogę. Nikt nie spodziewał się, że to z czasem może być taki problem - tłumaczy Zdzisław Waśniowski.

Obwodnica dla tirów

Mieszkańcy żartują, że obok ich domów powstała północna obwodnica Bochni, którą ciężkie samochody wybierają kierując się do przemysłowej części miasta.

Problem ulicy Goczałkowskich, Wygody i 20-stycznia został poruszony podczas zebrania mieszkańców tej części miasta z samorządowcami. Przedstawiciele zarządu osiedla występujący w imieniu mieszkańców zażądali od burmistrza zmian, które zakończą ich gehennę.

- Przecież nie chodzi nam o nic innego tylko o spokój. Proszę zobaczyć, dwa lata temu na naszej ulicy był kładziony

nowy asfalt, w tej chwili jest popękany w kilkudziesięciu miejscach - wskazuje na drogę Zdzisław Waśniowski. Zdaniem mieszkańców sytuacja się zmieni, gdy teren będzie częściej monitorowany przez

W takich warunkach nie da się żyć. Obok naszych domów tir pędzi za tirem

policję, bo mimo zakazu (ograniczenie do 2,5 ton) jeżdżą nią duże samochody.

Sprawę rozwiąże także ograniczenie do minimum pozwoleń wydawanych przez bocheński magistrat dla firm, które dostają zielone światło, umożliwiające im przejazd



► Stefan Dyba skarży się na pęknięcia w ścianie zewnętrznej domu. - Z miesiąca na miesiąc rysa jest coraz większa - zaznacza

ulicę mimo obowiązującego zakazu.

Blokada drogi lub sąd

Mieszkańcy są mocno zdeterminowani. Burmistrzowi dają dwa miesiące na rozwiązanie problemu.

- Jeśli nie, zorganizujemy blokadę drogi. Nie wykluczamy także skierowania sprawy na drogę sądową - mówi Zdzisław Waśniowski.

Andrzej Koprowski, asystent burmistrza Bochni przekonuje, że w minionym roku burmistrz faktycznie wydał 29 pozwoleń na jazdę samochodów o większym tonażu na tych ulicach.

- Na ten rok jednak nie ma ani jednego takiego pozwolenia. Jeśli po tych ulicach jeżdżą ciężkie samochody, to oznacza, że robią to nielegalnie - mówi dodając, że burmistrz jeszcze nie zdecydował

co zrobi w sprawie apelu mieszkańców.

Będą patrolować, ale...

Łukasz Ostrega, rzecznik prasowy KPP w Bochni przekonuje, że ulica Goczałkowskich, Wygoda czy 20-stycznia, podobnie jak całe miasto, są patrolowane.

- Oczywiście nie możemy być cały czas w jednym miejscu, bo do obsłużenia mamy przecież cały powiat bocheński. Zachęcam jednak do tego, by każdy niepokojący sygnał zgłaszać dyżurnemu w naszej jednostce - tłumaczy.

Przedstawiciel bocheńskiej komendy podpowiada mieszkańcom, by zwrócili się z oficjalnym pismem w tej sprawie do komendanta policji lub naczelnika drogówki. - Taki sygnał będzie na pewno wzięty pod uwagę - dodaje. ●

Rewelacyjny "Śląsk" wystąpił w Bochni

► Fantastyczne, barwne widowisko zaprezentował mieszkańcom Bochni Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”, który wystąpił w niedzielny wieczór w ramach Koncertu Noworocznego. Artyści w specjalnie przygotowanym programie wykonali swoje największe hity. Nie brakło także niespodzianek w postaci tańców europejskich i arii operetkowych. W przerwie koncertu prowadzona była kwesta na rzecz Towarzystwa Przyjaciół Chorych „Hospicjum” im. bł. Edmunda Bojanowskiego. W tym roku zebrano 3 453,22 złotych. (maw)



Do biblioteki przyjdź z grą

Bochnia

Małgorzata Więcek-Cebula
m.wiecek@gk.pl

„Planszownia czyli rzuć kostką” to oferta na ferie oddziału dla dzieci i młodzieży bocheńskiej biblioteki, skierowana do wszystkich miłośników gier „bez prądu”. Na wspólne granie książnica zaprasza w środę pomiędzy godziną 10 a 14 do sali klubu.

- Gry planszowe to doskonały sposób spędzenia czasu wolnego, nie wymagają źródła zasilania, Internetu, czy też dostępu do komputera. Wystarczy po prostu spakować je do samochodu czy plecaka i zabrać na wakacje, ferie, wycieczkę czy biwak - przekonuje Dorota Rzepka, dyrektorka bocheńskiej biblioteki.

Biblioteka zaprasza do wspólnych rozgrywek wszystkich miłośników gier planszowych, a także tych, którzy nie poknęli jeszcze tego bakcyła.

- Zachęcam wszystkich do przyniesienia swoich ulubionych „planszówek”. Gwarantujemy fantastyczną zabawę - dodaje dyrektorka biblioteki. ●

W skrócie

CHODENICE

Rywalizowali szachiści

Zarząd Osiedla, OSP w Chodenicach oraz sekcja szachowa działająca przy MDK zorganizowały I Turniej Szachowy o Puchar Przewodniczącego Zarządu Osiedla Chodenice. W zawodach wzięło udział kilkunastu uczestników - mieszkańców osiedla. Turniej, który sędziował Edward Dorociński rozegrany został systemem „każdy z każdym”. Wygrał go Antoni Cepak - zasłużony bocheński sportowiec i działacz. Drugą lokatę zajął Jan Chlebek, a trzeci był Krzysztof Sionko. Ten zawodnik wygrał rywalizację w grupie młodzieżowej. II miejsce w tej kategorii zajął Paweł Sionko, a trzeci był Bartłomiej Rzenno. Najlepsi zawodnicy otrzymali nagrody i puchary, które wręczyli Jan Kasprzyk - przewodniczący zarządu osiedla oraz Stanisław Bukowiec - prezes OSP Chodenice.

DĄBROWICA

Tiry na tory - towary na kolej

W Zespole Szkół w Dąbrowicy odbyły się V Warsztaty Logistyczne. Zajęcia przeprowadzone zostały przez Agnieszkę Migdał - studentkę Politechniki Krakowskiej. Celem spotkania było zainteresowanie młodzieży kampanią „Tiry na tory”, której twórcy dążą do zmobilizowania obywateli i decydentów do działań na rzecz polityki transportowej przyjaznej ludziom i środowisku. Wykład podparty ciekawą prezentacją multimedialną wywołał gorącą dyskusję wśród uczestników. Ponadto rozegrano szereg konkursów z nagrodami.

UŚCIE SOLNE

Dla dzieci, ale też dla seniorów

Sporo atrakcji przygotowano na ferie w bibliotece w Uściu Solnym. Od poniedziałku do piątku w placówce organizowane są warsztaty plastyczne dla dzieci, zajęcia sportowo-rekreacyjne, konkursy, spotkania z książką. - Ważnym elementem stają się spotkania z seniorami, którzy chętnie uczestniczą w warsztatach kulinarnych czy też plastycznych z zakresu bibułkarstwa i decoupage - wylicza Sylwia Gadowska z biblioteki w Uściu Solnym. Zakończenie projektu, który jest realizowany przez ferie zaplanowano w sobotę. (MAW)

Oni chcą się ścigać jak Hołowczyc!

● Piotrek Bugajski i Bartek Krawiec z Bochni marzą o wielkiej karierze rajdowej

● W tej chwili przygotowują samochód, którym chcą wystartować w zawodach samochodowych

Bochnia

Tomasz Rabjasz
bochnia@gk.pl

Kocha adrenalinę. Znajduje ją w rajdach samochodowych. Piotr Bugajski od najmłodszych lat pasjonuje się sportami motorowymi. Zaraził się nimi od taty. To on skonstruował dla niego małego gokarta, którym uczył się jeździć. To również on zabrał go, jako małego chłopca, do pobliskiego Łapanowa na organizowany wówczas rajd. To właśnie wtedy Piotrek zakochał się w szybkich samochodach. - Od zawsze odkąd tylko sięgam pamięcią fascynują mnie samochody. Już jako dziecko miałem marzenie związać swoje życie z rajdami samochodowymi - mówi 25-letni mieszkaniec Bochni.

Pierwsza przejażdżka

Pierwszym krokiem do spełnienia marzeń był dla Piotra rok 2006. To właśnie wtedy miał przyjemność zasiąść po raz pierwszy na fotelu samochodu rajdowego należącego do jego znajomego.

- Pomimo tego, że była to tylko krótka przejażdżka byłem bardzo szczęśliwy. Jak poczułem zapach benzyny i całej tej otoczki rajdowej byłem wniebowzięty - wspomina Bugajski.

Po postawieniu pierwszego kroku w dążeniu do swojego marzenia przyszła jeszcze większa determinacja. Bochnianin po skończeniu szkoły średniej wyjechał na jakiś czas do pracy do Hiszpanii. Za zarobione ciężko pieniądze postanowił zrobić swój własny samochód rajdowy.



► Piotr Bugajski i Bartek Krawiec pracują w garażu nad nowym samochodem startowym

- Spędziłem wiele dni, a często również i nocy, w garażu, pracując przy konstrukcji auta. Było jednak warto poświęcić ten czas - kontynuuje Piotr, który został właścicielem rajdowego fiata 126 p.

Popularnym „maluchem” uczestniczył w wielu wyścigach. Radził sobie w nich zazwyczaj dobrze. Kilka razy po zakończonym wyścigu stawał nawet na najwyższym stopniu podium w swojej kategorii. W osiągnięciu sukcesów pomagała mu nie tylko wola walki i wrodzone umiejętności, ale także podpatrywanie najlepszych kierowców w Polsce i na świecie.

- Jeździłem obserwować jak jeżdżą inni. Uczestniczyłem w wielu zawodach zarówno u nas w kraju, jak i poza je-

go granicami. Byłem m.in. na zawodach o Mistrzostwo Świata w Hiszpanii - zaznacza rajdowiec.

Rajdowe mistrzostwa

Postępy, które potęgowały po każdym kolejnym wyścigu, doprowadziły go w 2012 roku z rajdów amatorskich do zmierzenia się już w dużo bardziej profesjonalnym VI Rajdzie Czechowickim, który stanowi jedną z rund Rajdowych Mistrzostw Śląska.

Widząc Piotra pełnego pasji i zamiłowania do rajdów samochodowych przekonał się do nich również jego kolega z dzieciństwa - Bartłomiej Krawiec.

- Kiedy zakładałem kask i dopinam pasy czuję się niesamowicie. Dzięki koledze odna-

łem moją życiową pasję - zaznacza Bartłomiej, który w 2013 roku został pilotem Piotra Bugajskiego.

Razem uczestniczyli w kilku zawodach. Największy sukces odnieśli na torze wyścigowym w Kielcach. To właśnie tam okazało się, że 25-letni pilot posiada wszelkie predyspozycje, które pozwalają myśleć o czymś więcej.

- Mamy do siebie pełne zaufanie. Znakomicie się uzupełniamy. Ja jestem zależny od Piotra, a on ode mnie. Jeżeli ktoś z nas popełni błąd to razem ponosimy tego konsekwencje - podkreśla Krawiec.

Teraz młodzi rajdowcy budują swoją nową „wyścigówkę”. Ma ona sprawić, że wkrótce mają przyjść najwię-

sze sukcesy w ich dotychczasowej karierze.

- Wyrośłem z tego, żeby mówić ze chcę być Mistrzem Polski. Nie mówię jednak, że to jest nieosiągalne. Jest to jednak bardzo trudne. W tym sporcie liczą się bowiem nie tylko predyspozycje, ale również fundusze niezbędne na jak najlepszy sprzęt - zauważył Piotr Bugajski.

Pomysł na fiata

Fiat Seicento, który obecnie wspólnie przerabiają, jako samochód seryjny kosztuje około 4 tys. zł. Aby wystartować nim w zawodach trzeba go jednak od podstaw przerobić. Niezbędna jest m.in. wymiana foteli, zamontowanie specjalnej kraty oraz pasów bezpieczeństwa, zakup specjalistycznych opon czy wymiana zawieszania. Najdroższą rzeczą jest jednak wymiana silnika, który trzeba całkowicie przerobić. To wszystko powoduje, że cena takiego samochodu wzrasta kilkukrotnie.

- Żeby przygotować konkurencyjny silnik trzeba wydać przynajmniej 10 tys. zł. Są to więc ogromne koszty. Do takiego samochodu trzeba dodatkowo cały czas dokładać i modyfikować pewne rzeczy - stwierdził Bartłomiej Krawiec.

Aby móc liczyć na sukces w sportach motorowych niezbędna jest pomoc sponsorów. Rajdowcy mają nadzieję, że uda im się taką pozyskać, bo jeżeli nie, to ich przygoda z rajdami może skończyć się tylko na zabawie. Byłoby jednak szkoda, ponieważ posiadają wszelkie predyspozycje, żeby godnie reprezentować Bochnię i województwo małopolskie na zawodach dużej rangi. ●

Rozmowa

W rajdach potrzebny jest nie tylko talent

Rozmowa z Grzegorzem Bębkiem, utytułowanym pilotem rajdowym z Bochni

● W dzisiejszych czasach jest łatwiej, czy trudniej osiągnąć sukces w rajdach samochodowych?



Od strony technicznej jest na pewno łatwiej. Chodzi tutaj chociażby o dostępność części rajdowych. Jak zaczynałem karierę wraz z bratem musieliśmy jeździć po akcesoria do samochodu po całej Polsce, a nawet za jej granicę. Po opony pojechalismy aż do Belgii. Jest to jednak ciągle bardzo drogi sport i niestety coraz mniej medialny.

● Czyli względy finansowe odgrywają w tym sporcie kluczowe znaczenie?

Bez nich w tym sporcie nie osiągniesz sukcesów. Widać to chociażby po młodych zawodnikach. Jest przykład zawodnika, który zdobył Mistrzostwo Polski, a w następnym sezonie nie mógł wystartować, ponieważ nie dopiął budżetu. Dawniej takie rzeczy były nie do pomyślenia. Kartą przetargową były wyniki, a teraz często załogi są skazane wyłącznie na swój zasób portfela.

● A jakiego trzeba mieć umiejętności, żeby zostać dobrym rajdowcem?

Trzeba posiadać talent, czyli to coś czego człowiek nie musi się uczyć, tylko z tym się rodzi. Jeżeli się tego nie ma to ciężką pracą można dojść do pewnego poziomu, ale jest to bardzo trudne i czasochłonne.

ROZMAWIAŁ TOMASZ RABJASZ

Odśnież chodnik albo zapłacić mandat. Straż miejska rozpoczęła kontrole

Bochnia

Nawet 500 zł można zapłacić za nieodśnieżony chodnik. Uwaga funkcjonariusze Straży Miejskiej w w Bochni rozpoczęli kontrole.

Tomasz Rabjasz
bochnia@gk.pl

Tegoroczna zima chociaż jest jedną z najbardziej mroźnych od kilku lat, nie jest zbyt obfita w opady śniegu. Nie jest to na rękę dzieciom, które mają ferie. Brak białego puchu cieszy

natomiast właścicieli domków jednorodzinnych do których przylegają chodniki.

Według przepisów jeżeli deptak nie jest oddzielony chociażby wąskim pasem zieleni od posesji jej właściciel ma obowiązek utrzymania go w czystości. Oznacza to, że nie może na nim zalegać śnieg czy lód. Za niepodporządkowanie się przepisom grozi mandat w wysokości od 20 do nawet 500 zł. - Staramy się zawsze najpierw pouczyć. Mandaty to ostateczność. Jeżeli jednak już są wystawiane to z reguły na kwotę 50 zł - mówi Iwona Dymura, komen-



► Zimą chodniki i dojścia do budynków powinny być odśnieżone i inaczej zapłacimy mandat nawet 500 złotych

dant Straży Miejskiej w Bochni.

Posesja położona wzdłuż chodnika to dodatkowa praca. Nic więc dziwnego, że przeciwników takich zapisów nie brakuje. Jedną z nich jest pani Wanda Wałkowska. - Mieszkam sama. Mam ogromne problemy z chodzeniem. Nie wyobrażam sobie, żebym musiała jeszcze odśnieżać chodnik przed moim domem. To nie jest już na moje siły - zaznaczyła starsza kobieta.

O odpowiednie utrzymanie deptaków apeluje Marzena Król-Jakubowska, mieszkanka osiedla Na Buczków. - Powinna być wyznaczona jakaś osoba, która

w zamian za kilka zł odśnieży chodniki - poddaje pomysł bochnianka.

Póki co, każdy kogo nieruchomości przylega do chodnika musi radzić sobie z jego utrzymaniem sam. W ubiegłym roku od stycznia do lutego oraz od października do grudnia bocheńska straż interweniowała w tym zakresie 33 razy. W tym roku do tej pory było 7 takich interwencji. - Dotyczyły one nie tylko problemu z deptakami, ale także śliskiej nawierzchni drogi czy nieodśnieżonego zjazdu dla wózków - podkreśliła Iwona Dymura. ●

Cyrk ze zwierzętami do Bochni nie wjedzie?

Rozmowa

Z Patrykiem Salamonem - autorem petycji w obronie zwierząt występujących w cyrkach rozmawia Tomasz Rabjasz

Ostatnio stanąłeś w obronie egzotycznych zwierząt występujących w cyrkach. Skąd pomysł?

Napisałem petycję, w której domagam się wydania przez władze Bochni zakazu występu cyrków ze zwierzętami na terenie naszego miasta. Dotyczy to zarówno zwierząt dzikich, takich jak słonie, wielbłądy czy tygrysy, jak i pozostałych zwierząt, które od dziesiątek tysięcy lat żyją u boku ludzi. Petycję, która krążyła po Internecie w niedługim czasie podpisało niespełna 250 osób.

Dlaczego nie chcesz, aby zwierzęta występowały w przedstawieniach, które bardzo często przyciągają tłumy osób?

Ponieważ występy cyrkowe to nieodpowiednie miejsce dla zwierząt, to nie jest ich naturalne środowisko. Zwierzęta bardzo często są przetrzymywane i przewożone z miejsca na miejsce w ciasnych klatkach, zmuszane do nienaturalnych zachowań, traktowane jak maskotki i maszynki do zarabiania pieniędzy. W swoim poglądzie nie jestem zresztą osamotniony.

Na świecie panuje już od kilku lat trend, który jest również coraz bardziej zauważalny w Polsce, że rezygnuje się w cyrkach z występów zwierząt. Tak jest już chociażby we Wrocławiu, a od kilku dni w naszej stolicy - Warszawie. Wiele kolejnych miast szykuje się już do podjęcia takich działań. Mam nadzieję, że Bochnia będzie kolejnym z miast, które zakaze występu zwierząt.

Zwierzęta to jedna z największych, a nie największa atrakcja występów cyrkowych. Czy przez ograniczenia, których się domagasz, nie uderpi całe środowisko cyrkowe? Oczywiście, że przez brak zwierząt właścicielom cyrków mogą zmniejszyć się nieco zyski. Zakaz występu zwierząt nie oznacza przecież jednak zamknięcia działalności. Cyry cały czas mogą istnieć i radzić sobie świetnie, potrzebna jest tylko zmiana formuły występów. Jest przecież wiele utalentowanych i niezwykłych osób zajmujących się gimnastyką, akrobacją czy magią. To oni będą przyciągać dzieci z rodzicami na kolejne seanse a nie zwierzęta.

Dzieci chcą jednak zobaczyć na żywo łamę czy dzikie koty... Kilkanaście lat temu, jak przyjeżdżał do danego miasta cyrk,



► Patryk Salamon przekonuje, że kocha zwierzęta i nie może pogodzić się z ich okrutnym i czasem nieludzkim traktowaniem w cyrkach, dlatego zaangażował się akcję w ich obronie

Nasz rozmówca

● Patryk Salamon

To 27-letni mieszkaniec Bochni. Absolwent I Liceum Ogólnokształcące w Bochni o profilu geograficzno-historycznym oraz Uniwersytetu Jagiellońskiego na kierunku geografia. Interesuje się fotografią, przyrodą, lubi czytać książki oraz oglądać dobre filmy. Kocha miasto, w którym się urodził i mieszka, zależy mu, by było jak najpiękniejsze. Jest współautorem kilku ciekawych inicjatyw jak choćby powstanie olbrzymiego muralu na ścianie bocheńskiego kina. Walczył o odbudowę altany na Plantach Salinarnych w niezmienionej formie.

Według PAN spektakle cyrkowe z udziałem zwierząt nie mają walorów edukacyjnych

to była praktycznie jedyna okazja, żeby zobaczyć jakieś egzotyczne zwierzę. Teraz jednak to się zmienia. Odpowiednim miejscem na to są rozwijające się coraz bardziej ogrody zoologiczne. Zwierzęta żyją tam w zamknięciu, ale mają stworzone warunki, które są zbliżone do tych naturalnych, są dużo lepsze niż na arenie cyrkowej. Tam ingerencja człowieka w życie i zachowanie się zwierząt jest całkowicie inna od tej, jaką możemy zaobserwować w cyrku. Poza tym, jak możemy dowiedzieć się z uchwały komitetu psychologii PAN dotyczącej widowisk cyrkowych, spektakle cyrkowe z udziałem zwierząt są pozbawione walorów edukacyjnych oraz potencjalnie szkodliwe dla procesu wychowania młodych ludzi.

A jak na pana petycję zareagowały władze miasta?

Stefan Kolawiński, który pełni funkcję burmistrza stwierdził, że zwierzęta zawsze powinny być dobrze traktowane. Podkreślił jednak, że nie może zakazać występu w cyrkach dzikich

zwierząt. To trochę dziwne stanowisko, ponieważ Bochnia nie jest przecież pionierem w tym temacie.

Czy zamierzasz podjąć jakieś kolejne kroki związane z obroną zwierząt?

Podczas najbliższej sesji rady miasta chcę wystąpić i przekonać wóldarza Bochni oraz radnych do prezentowanego przeze mnie poglądu. Jeżeli nie uda się osiągnąć zakładanego celu, wówczas kolejnym punktem będzie podjęcie ogólnobocheńskiej akcji przy wsparciu koalicji: „Cyrk bez zwierząt”. Będzie ona polegała na stworzeniu kolejnej petycji, pod którą będzie się można podpisać nie tylko w Internecie, ale również w kilku miejscach na terenie miasta. Jej celem będzie zebranie 2000 podpisów obrońców zwierząt. Mam nadzieję, że za jakiś czas uda nam się doprowadzić do tego, że występy zwierząt zamkniętych w cyrkach znikną z naszego miasta. Liczę na wsparcie mieszkańców. ●

ROZMAWIAŁ TOMASZ RABJASZ

Warto wiedzieć

Nie tylko kołedy

● **Wspaniały koncert dała Orkiestra Dęta z Rajbrotu w tamtejszym kościele parafialnym.** Wydarzenie, które przyciągnęło do świątyni nie tylko mieszkańców tej wioski zainaugurowały solowe prezentacje młodych muzyków, uczniów trzeciej klasy Szkoły Podstawowej w Rajbrocie. Następnie Orkiestra Dęta z Rajbrotu wykonała kilkanaście kołed oraz znanych przebojów muzyki rozrywkowej. Wspaniały występ muzyków został nagrodzony gromkimi oklaskami. (MAW)



FOT. MWIECEK-CEBULA

Samoloty w hali

● **50 osób wzięło udział w X Zawodach Modeli Halowych o puchar dyrektora MDK w Bochni.**

W bocheńskich mistrzostwach wzięli udział zawodnicy domu kultury oraz młodzież ze szkół podstawowych i gimnazjów. Zawody były utrzymane na bardzo wysokim poziomie. W przerwie młodzież zaprezentowała swoje modele samolotów i śmigłowców. (MAW)



FOT. WOJCIECH SALAMON

Piękna muzyka

● **W Oratorium św. Kingi w Bochni odbył się Koncert Noworoczny Młodzieżowej Orkiestry Dętej z Baczkowa.**

Muzycy zaprezentowali kołedy i utwory muzyki rozrywkowej. Większość z nich została zaaranżowana przez Wojciecha Zwierniaka. Gościnnie orkiestrę wsparli: Sara Rynowska (vocal), Michał Zwierniak (gitara) oraz Adam Jarzmik (keyboard) oraz Natalia Kawecka, Dagmara Matysik i Dawid Topór. Całość poprowadził Grzegorz Kapcia. (MAW)



FOT. WOJCIECH SALAMON

Oplątek w Civitas Christiana



FOT. TOMASZ RABJASZ

► Po brzegi była wypełniona siedziba bocheńskiego oddziału KS Civitas Christiana podczas spotkania opłatkowego. Uroczystość zainaugurował występ uczniów z SP nr 1 w Bochni im. S. Jachowicza, których przygotowały: Maria Ryglicka i Magdalena Synowiec. Podczas spotkania wręczono nagrody książkowe i słodczyce laureatom konkursu na najpiękniejsze aniołki bożonarodzeniowe: Iwone Chmielowskiej, Sebastianowi Musiałowi, Annie Dyduła. W spotkaniu wzięły udział ks. biskup nominat Leszek Leszkiewicz, były proboszcz parafii św. Mikołaja oraz jej nowy gospodarz ks. dr Wojciech Gałda. Nie zabrakło też przedstawicieli władz i instytucji samorządowych oraz członków i sympatyków KSCCh w Bochni. (maw)

Piłkarze Okocimskiego znaleźli się na... aucie

● Drużyna najprawdopodobniej nie przystąpi do wiosennej rundy. Trudną sytuację w brzeskim klubie uratować może jedynie cud

Brzesko

Roman Kieroński
bochnia@gk.pl

Nadzwyczajne walne zebranie członków klubu Okocimskiego Brzesko zaplanowane na 25 stycznia zadecyduje o dalszych losach drugoligowego zespołu „Piwoszy”.

Zarząd klubu poinformował piłkarzy, że w związku z trudną sytuacją finansową mogą szukać sobie nowych pracodawców.

Po zimowej przerwie piłkarze Okocimskiego przygotowani do rewanżowej rundy rozgrywek o mistrzostwo II ligi mieli rozpocząć w miniony poniedziałek. Niestety, zajęcia zostały odwołane, a zawodnicy zostali postawieni pod ścianą.

Także ze względów finansowych nie została podpisana nowa umowa z trenerem Tomaszem Kulawikiem, który prowadził zespół jeszcze w rundzie jesiennej.

Umowa z klubem skończyła mi się w grudniu. Nikt do tej pory nie rozmawiał ze mną na temat nowego kontraktu. Nie jestem więc trenerem Okocimskiego - powiedział szkolenowiec, pod którego okiem zespół



► Niestety drużyny Okocimskiego - wszystko na to wskazuje - nie zobaczymy wiosną na piłkarskich boiskach

uplasował się jesienią na dzielnym miejscu.

Przyczyny takiej sytuacji są prozaiczne i powszechnie znane. Główny sponsor klubu - firma CanPack postanowiła w tym roku znacznie ograniczyć finansowanie. W ostatnim okresie klub nie ma też odpowiedniego wsparcia ze strony Browaru Okocim i władz Brzeska.

Trudny dla brzeskiego klubu okres rozpoczął się w momencie wycofania się ze sponsorowania Browaru Okocim. Kiedy drastycznie zmalała dotacja władz lokalnych, jedynym poważnym sponsorem została tylko firma CanPack.

W podbramkowej sytuacji znaleźli się piłkarze. Wprawdzie wiedzą, że mogą sobie szukać

innych klubów, ale okres kiedy była największa szansa na znalezienie nowego pracodawcy praktycznie minął w grudniu i teraz o satysfakcjonujący kontrakt jest już znacznie trudniej. Ponadto wielu zawodników, jak choćby grający od początku swej kariery w brzeskim zespole doświadczony obrońca Mateusz Wawryka, swą przyszłość wiązało nadal z Okocimskim. On i wielu jego kolegów ostatnią wypłatę otrzymali ponoć we wrześniu 2015, a przecież mają na utrzymaniu swoje rodziny.

Bolesna prawda jest więc taka, że sportowo zespół prezentował przyzwoity poziom, problemem jest sytuacja finansowa.

Decyzja o wycofaniu zespołu z rozgrywek o mistrzostwo II ligi została wprawdzie odłożona, ale los pierwszej drużyny wydaje się być przesądzony. Trudno natomiast przewidzieć, co stanie się z drużyną występującą w klasie okręgowej i lidze juniorów.

Chyba, że zdarzy się jeszcze cud i zespół występujący przez osiem lat w rozgrywkach na szczeblu centralnym, w tym dwa sezony na zapleczu ekstraklasy nie zniknie z piłkarskiej mapy naszego kraju. Na to liczą piłkarze, jak również także kibice. ●

FOT. MARCIN GOLEC

Koszykarki MOSiR-u nadal na „fali”

Bochnia

Roman Kieroński
bochnia@gk.pl

Reprezentantki MOSiR-u nie zwalniają tempa. W imponującym stylu kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa. W małopolskiej lidze dziewcząt pokonały rywalki z UKS-u Żak Nowy Sącz 61:26. Punkty w zwycięskim meczu zdobyły: Nikola Gałek 19, Wiktoria Zajac 18, Gabriela Kubala 6, Alicja Gajek 4, Katarzyna Mroczek 4, Magda Cabała 2, Justyna Kural 2, Gabriela Koczwarą 2, Magda Makuch 2 i Anna Witek 2.

W lidze juniorek świetnie poradziły sobie z drużyną SMS-u Gortat Korony Kraków 86:44. W zespole występowały: Aisza Buczek 15, Kornelia Czaja 8, Dominika Dziadoń 10, Natalia Mazur 10, Edyta Rudnik 5, Aleksandra Poradowska 9, Kamila Puławska 10, Julia Fortuna 11, Gabriela Rak 6, Karolina Przybyła 2, Kinga



► Dziewczyna z Bochni ma wiele powodów do zadowolenia. Wygrywają na wszystkich frontach. Trzymamy za was kciuki

Ochel, Karolina Bojan. W małopolsko-świętokrzyskiej lidze młodziczek nie dały żadnych szans dziewczętom z UMKS-u Gracze Starachowice. Podopieczne trenera Sumary wygrały mecz bardzo wysoko 71:36. Najskuteczniejsza była Agnieszka

Krawiec - zdobywczyni 15 pkt. Na listę strzelczyń wpisały się też: Gabriela Czekaj 13, Zuzanna Kierońska 11, Julia Wójcik 8, Emanuela Lekka 6, Weronika Wilk 4, Magda Wojs 4, Zuzanna Dziadoń 4, Aleksandra Podsiadło 4, Emilia Gołas 2. ●

FOT. ARCHIWUM MOSiR

Plebiscyt

Ta dziewczyna ma świetny styl

Kandydatką do miana najpopularniejszej zawodniczki roku 2015 jest utalentowana koszykarka Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji z Bochni Aisza Buczek.

W minionym roku Aisza grająca na pozycji skrzydłowej występowała w drużynie w dwóch kategoriach wiekowych: kadetek i juniorek i w obu spisywała się znakomicie. Zdobywała w meczach najwięcej punktów, notowała największą ilość zbiórek i bloków. Koszykarka MOSiR-u wielokrotnie otrzymywała indywidualne wyróżnienia - tytuły „Królowej strzelczyń” i MVP podczas turniejów ogólnopolskich i międzynarodowych. Za wybitne osiągnięcia sportowe została wyróżniona stypendium burmistrza Bochni. Potwierdzeniem jej talentu były dwukrotne powołania na konsultacje kadry narodowej w kategorii -15. W Tarnowskim Plebiscycie Sportowym, zwłaszcza w kategorii juniorek toczy się zacięta rywalizacja o miejsca w gronie laureatów. Aby pomóc Aiszy, a także pozostałym sportowcom brzesko-bocheńskiego regionu można głosować za pomocą oryginalnych kuponów zamieszczanych w „Gazecie Krakowskiej”. Swoje głosy można też oddawać poprzez wysyłanie SMS-ów. Regulamin korzystania z serwisu znajduje się na stronach www.naszemiasto.pl. Koszt wiadomości to 2 zł + VAT. SMS-y należy wysyłać na numer 72 355, w treści wpisując prefiks JUN lub SEN i po kropce - numer kandydata zamieszczony na liście prezentowanej w noworocznym wydaniu „Tygodnika Brzesko-Bocheńskiego” oraz w serwisie internetowym www.tarnow.naszemiasto.pl.



FOT. MOSiR

Czytelnicy mogą oddawać swoje głosy także za pośrednictwem internetowego portalu społecznościowego Facebook. Będziemy na nie czekać do 9 lutego. Naszym Czytelnikom chcielibyśmy przypomnieć także zasady punktacji. Otóż za głosy oddane na wypełnionych, wyciętych z naszej gazety - oryginalnych kuponach sportowiec otrzymuje 10 punktów. Identyczną wartość punktową ma głos oddany przez SMS. Pięć punktów można uzyskać za głos oddany za pośrednictwem portalu społecznościowego Facebook. Na wybranego kandydata można głosować jeden raz dziennie. Komisja plebiscytowa przyznawać będzie jeden punkt oddany poprzez stronę internetową „Gazety Krakowskiej”. W ten sposób można w każdym dniu głosować pięciokrotnie. Kibice, których faworytem jest Aisza Buczek, mogą także wypełnić kupon i wysłać go do tarnowskiego oddziału „Gazety Krakowskiej”. Wysyłając SMS należy wpisać prefiks: JUN.11. (KIER)

W skrócie

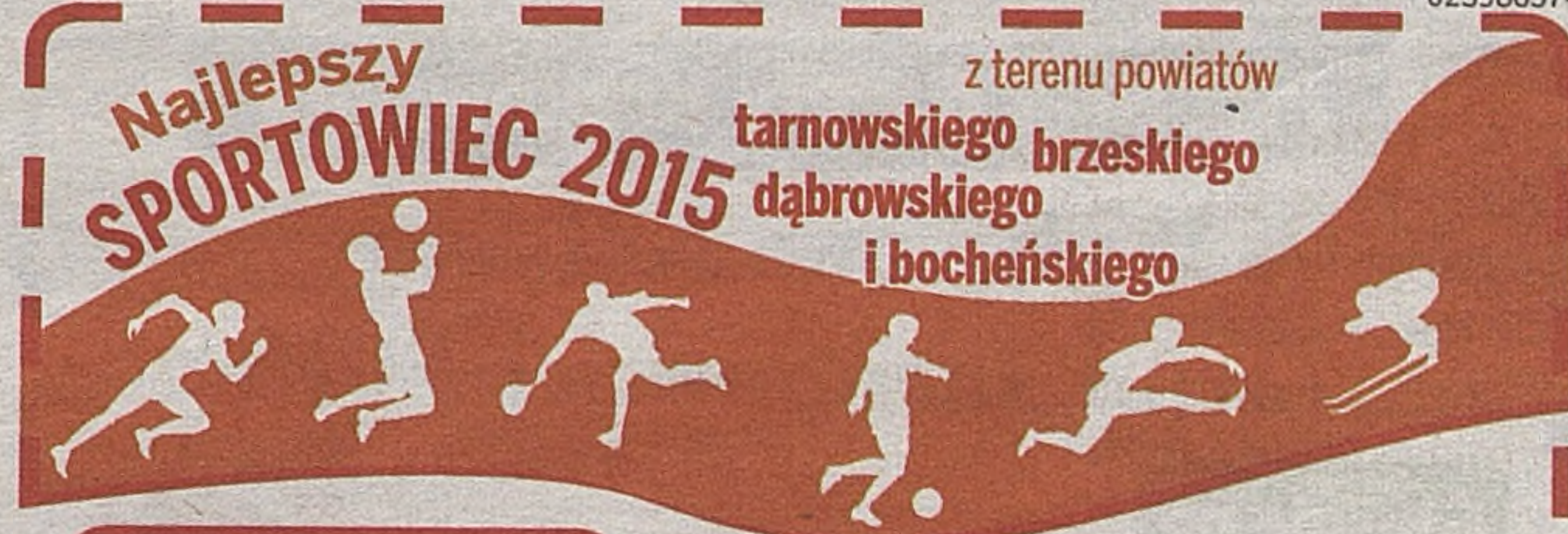
SZACHY

Oto mistrzowie królewskiej gry

Weronika Łęczek z Gimnazjum w Rzezawie oraz Filip Skipioł z Gimnazjum ze Stanisławic wywalczyli prymat w szachowych mistrzostwach powiatu bocheńskiego. W zawodach zorganizowanych przez MOSiR, rozegranych w sali SP w Rzezawie miejsca na podium zajęli też: Karolina Rysak i Weronika Lesiewicz (Gimnazjum Łazy) oraz Dawid Synowiec (Gimnazjum Dąbrówka) i Jakub Żelichowski (Gimnazjum nr 1 Bochnia). Cała szóstka oprócz pamiątkowych medali i dyplomów ufundowanych przez starostwo w Bochni wywalczyła awans do kolejnego etapu rozgrywek - finałów wojewódzkich. (KIER)

REKLAMA

025986574



GŁOSUJĘ NA:

GAZETA Krakowska

USŁUGI BUDOWLANE

WEB-BUD

kategoria 1 - senior:

kategoria 2 - junior:

Czytelnie wypełnione kupony prosimy przesyłać 9 lutego 2016 r. na adres Gazeta Krakowska, ul. Krakowska 1a, 33-100 Tarnów. Głosuj także wysyłając sms pod numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT). Lista kandydatów i regulamin na www.tarnow.naszemiasto.pl

głosujący	Imię i nazwisko	
	adres	
	telefon lub e-mail	
	Podanie danych osobowych jest dobrowolne. Informujemy, że Polska Press Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie jest administratorem danych osobowych i zbiera je dla celów marketingowych i promocyjnych. Właściciel danych ma prawo do wglądu do swoich danych, ich poprawiania oraz wyraża zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych przez Polską Press Sp. z o.o. w celach marketingowych i promocyjnych towarów i usług Polska Press Sp. z o.o. oraz podmiotów z nią współpracujących.	
Kupon		podpis

Wpływowe kobiety regionu

- Prezentujemy 15 przebojowych Pań, które swoimi działaniami wyróżniają się na tle innych
- W tym gronie są parlamentarzystki, zaradne szefowe, silne postacie kultury, biznesu i nauki

Tarnów

Paulina Marcinek
p.marcinek@gk.pl

O każdej z 15. kobiet, które wytypowaliśmy do naszego plebiscytu Wpływowa Kobieta Ziemi Tarnowskiej 2016 można powiedzieć, że jest wyrazistą postacią. Wszystkie swoją codzienną pracą starają się zmieniać nasz region na lepszy. Nie brakuje im stanowczości, odwagi, ale i społecznej wrażliwości.

Wśród kobiet, które wybraлиśmy do naszego plebiscytu, są m.in. posłanki na Sejm. Niektóre, jak Urszula Augustyn, sprawują swój mandat już kilka kadencji, a inne, jak Anna Czech czy Józefa Szczurek-Żelazko dopiero debiutują w nowej roli. Nie brakuje także Pań zarządzających instytucjami kultury. Są również takie, które pełnią ważne stanowiska urzędnicze i kierownicze. Łączy je wytrwałość i konsekwencja w realizowaniu celów. Która z naszych kandydatek otrzyma tytuł Wpływowej Kobiety Ziemi Tarnowskiej? O tym zdecydują nasi Czytelnicy.

Jak można zagłosować?

Na swoje faworytki można oddawać głosy na trzy sposoby. Za pomocą kuponów (patrz niżej), które znajdziecie w Gazecie Krakowskiej. Na każdym można oddać głos tylko na jedną z Pań. Należy je dostarczyć do 8 lutego na adres: Gazeta Krakowska, Al. Pokoju 3, 31-548 Kraków, przy czym na kopercie należy zamieścić dopisek „Wpływowa Kobieta Małopolski 2016”.

Głosy można oddawać od dzisiaj do 9 lutego, również za pośrednictwem SMS-ów wpisując w treści kod przypisany do każdej z prezentowanych kandydatek. Wysyłając SMS otrzymujecie Państwo dostęp do e-wydania „Gazety Krakowskiej”.

Głosować na swoją faworytkę można również za pośrednictwem internetu, na stronie: www.gazetakrakowska.pl albo przy użyciu portalu społecznościowego Facebook. 12 lutego ogłosimy cztery kandydatki, które uzyskały największą liczbę Waszych głosów. Będą one walczyć w ponownym głosowaniu na szczeblu wojewódzkim.

Zwycięzynie plebiscytu poznamy nie później niż 20 marca. ●



Agnieszka Kawa

● Jest szefową Centrum Sztuki Mościce. Instytucja pod jej sterami działa sprawnie. Coraz więcej koncertów, spotkań z artystami, warsztatów o różnorodnej tematyce. Nie boi się trudnych wyzwań. Jest otwarta na młodych artystów.
Wyslij SMS o treści KOBIEATR.4 na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



FOT. ARCHIWUM

Anna Pieczarka

● Od 2014 roku radna Województwa Małopolskiego. Jest również szefową Centrum Animacji Kulturalnej Gminy Tarnów. Inicjatorka wielu akcji charytatywnych oraz współtwórczyni aktywizacji środowiska seniorów.
Wyslij SMS o treści KOBIEATR.8 na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



FOT. ARTUR GAWLE

Małgorzata Więckowska

● Jest burmistrzem nowego Wiśnicza. Twardo stąpa po ziemi. Stara się, aby pod jej sterami gmina prężnie się rozwijała. Chciałaby przeprowadzić wiele działań, które nie wymagają wielkich kosztów, natomiast angażują do tego różne środowiska.
Wyslij SMS o treści KOBIEATR.12 na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



FOT. MAŁGORZATA WIĘCK-CEBULA

Urszula Augustyn

● Z zawodu polonistka i dziennikarka, z wyboru polityk. Swoją karierę przy Wiejskiej sprawuje nieustannie od 2005 roku. W Sejmie poprzedniej kadencji została wicepremierem edukacji i prawą ręką Joanny Kluzik-Rostkowskiej.
Wyslij SMS o treści KOBIEATR.1 na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



FOT. ROBERT GĄSIÓREK

Dorota Krakowska

● Od ponad roku sprawuje urząd wiceprezydenta w tarnowskim magistracie. Wcześniej była dyrektorką MOPS-u. Na co dzień pogodna i uśmiechnięta. Drzwi do jej gabinetu są zawsze otwarte dla ludzi, którym stara się pomagać.
Wyslij SMS o treści KOBIEATR.5 na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



FOT. MICHAŁ GAJARZ

Urszula Rusecka

● Z wykształcenia ekonomistka. Aktywnie włącza się w życie lokalnej społeczności. Pełniła funkcję zastępcy burmistrza Wieliczki była także pełnomocnikiem burmistrza ds. edukacji. Sprawuje mandat poselski już drugą kadencję.
Wyslij SMS o treści KOBIEATR.9 na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



FOT. ROBERT GĄSIÓREK

Danuta Witkowska

● Doskonale radzi sobie w męskim świecie piłkarskich rekinów. Mocno zaangażowana w życie lokalnej społeczności. Od kilku lat szefuje klubowi piłkarskiemu Termalica Białka-Bet Nieciecza. To właśnie dzięki niej Polska dowiedziała się o istnieniu niewielkiej wsi koło Żabna.
Wyslij SMS o treści KOBIEATR.13 na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



FOT. ARCHIWUM

Anna Czech

● Szefowa szpitala wojewódzkiego im. św. Łukasza w Tarnowie. Debiutuje w tej kadencji Sejmu w roli posłanki. Jest prezesem fundacji „Kromka chleba”, pomagającej bezdomnym. Buduje pierwsze, stacjonarne hospicjum w Tarnowie.
Wyslij SMS o treści KOBIEATR.2 na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



FOT. ROMAN KIEROŃSKI

Jadwiga Laska

● Od tego roku akademickiego pełni funkcję rektora Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnowie. Stara się, aby uczelnia prężnie się rozwijała, a w jej murach uczyło się coraz więcej studentów. Życi lubią nową panią rektor.
Wyslij SMS o treści KOBIEATR.6 na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



FOT. PAWEŁ CHWAŁ

Józefa Szczurek-Żelazko

● Jest szefową szpitala w Brzesku, który dzięki jej zabiegom stale podnosi jakość świadczonych usług. Od tej kadencji sprawuje także mandat poselski. Wcześniej była aktywną radną sejmiku województwa małopolskiego.
Wyslij SMS o treści KOBIEATR.10 na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



FOT. ROBERT GĄSIÓREK

Anna Ziółkowska

● Od kilku miesięcy pełni funkcję szefowej Mościckiego Centrum Medycznego w Tarnowie. Do pracy przyszła z głową pełną nowych pomysłów. Chce stworzyć w mieście ośrodek kompleksowej opieki dla seniorów i wybudować trzeci szpital - Centrum Opieki Senioralnej.
Wyslij SMS o treści KOBIEATR.14 na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



FOT. ROBERT GĄSIÓREK

Magdalena Gadecka-Bukała

● Z wykształcenia ekonomistka, która uwielbia sporty ekstremalne. Po wielu zawirowaniach w Tarnowskim Klasterze Przemysłowym została szefową. Teraz próbuje postawić go na nogi, choć łatwo na pewno jej nie jest.
Wyslij SMS o treści KOBIEATR.3 na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



FOT. ROBERT GĄSIÓREK

Ewa Łączyńska-Widz

● Pogodna i uśmiechnięta - tak mówią o niej pracownicy Biura Wystaw Artystycznych w Tarnowie, którego jest szefową. Dba o to, aby tarnowianie mogli dokładnie poznać sztukę nowoczesną. Organizuje m.in. wystawy i spotkania z artystami.
Wyslij SMS o treści KOBIEATR.7 na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



FOT. ARTUR GAWLE

Krystyna Świętek

● Jest jedyną kobietą na Powiślu, która kieruje gminą, jako wójt. Funkcję tę sprawuje już drugą kadencję. Pod jej sterami gmina prężnie się rozwija. Realizuje wielkie inwestycje w małych miejscowościach. Skutecznie zdobywa pieniądze unijne.
Wyslij SMS o treści KOBIEATR.11 na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



FOT. PAWEŁ CHWAŁ

Izabela Zwolen

● Jest prawą ręką wójta gminy Wierzchosławice - Zbigniewa Draga. Jest również radną Rady Miejskiej w Wojniczu. Ma pomysł na to, jak wyciągnąć gminę Wierzchosławice z zadłużenia finansowego. Konsekwentnie dąży do celu, nie zważając na przeciwności.
Wyslij SMS o treści KOBIEATR.15 na numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)



FOT. ROBERT GĄSIÓREK

REKLAMA 016026258

Plebiscyt Gazety Krakowskiej

Wpływowa Kobieta Ziemi Tarnowskiej 2016

Głosuję na

Kupony prosimy przysyłać do 8 lutego 2016 r. na adres
Gazeta Krakowska, al. Pokoju 3, 31-548 Kraków

Głosuj także wysyłając sms pod numer 72355 (koszt 2,46 zł z VAT)

Lista kandydatów i regulamin na www.gazetakrakowska.pl

głosujący

Imię i nazwisko _____

adres _____

telefon _____

lub e-mail _____

Podanie danych osobowych jest dobrowolne. Informujemy, że Polska Press Grupa Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie jest administratorem danych osobowych i zbiera je dla celów marketingowych i promocyjnych. Właściciel danych ma prawo do wglądu do swoich danych, ich poprawiania oraz wyrażić sprzeciw co do przetwarzania jego danych.

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Polska Press Grupa Sp. z o.o. w celach marketingowych i promocyjnych towarów i usług Polska Press Grupa Sp. z o.o. oraz podmiotów z nią współpracujących.

Kupon _____

podpis _____